Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 270 Kraków, środa 23 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 870

Chybiony plan

Walka z drożyzną zawieszona na kołku

Gdy z powodu **masowego wywozu zboża** po żniwach w 1926 r. nastała u nas konieczność przywozu zboża z zagranicy, odczuliśmy następstwa tej polityki p. **Niezabytowskiego** w formie ogromnego **podrożenia chleba na wiosnę br.** i w formie **olbrzymich deficytów w bilansie handlowym.** Rząd po niewczasie przyszedł do przekonania, że źle się stało i zapowiedział, że podobna historja już się nie powtórzy.

W jaki sposób miano zapobiec takiemu powtórzeniu się? Dwa podano środki: 1) **zakaz wywozu zboża,** 2) utworzenie w większych ośrodkach **rezerw zbożowych,** zapomocą których rząd miał zwalczać zapędy rodzimej spekulacji. Pierwszy środek został zrealizowany: mamy zakaz wywozu do najbliższych żniw. Drugi natomiast środek pozostał — na papierze. **Rząd po niewczasie spostrzegł się, że samem ogłoszeniem zamiaru utworzenia rezerw wywołał wstrzymanie dowozu zboża do miast i pobudził spekulację do robienia zakupów na swój rachunek,** aby nagromadzone zapasy sprzedać potem z „odpowiednim" zyskiem — rządowi na rezerwy. To też **rząd wstrzymał zapowiedzianą akcję tak,** że teraz w czwartym miesiącu po żniwach nigdzie — z wyjątkiem niewchodzących w rachubę, bo drobnych, prób kilku spółdzielni — rezerw zbożowych nie utworzono.

Jak się zdaje, utworzenie rezerw wogóle będzie teraz zaniechane. Dochodzimy do tego wniosku na podstawie podanej przez nas onegdaj wiadomości, że na odbytym 16 bm. posiedzeniu komisji międzyministerjalnej w sprawie utworzenia rezerw zbożowych ze względu na wysokie ceny zboża, systematycznie podbijane przez spekulantów zbożowych, postanowiono **w dalszym ciągu wstrzymać się od wszelkich zakupów na cele rezerwy zbożowej.**

Mowa o „systematycznem podbijaniu cen przez spekulantów" naprowadza nas na to, że przed dwoma miesiącami zwróciliśmy uwagę, **że niepotrzebnie robi się hałas na temat zakupna zboża przez rząd, czy na jego rachunek przez Bank Rolny.** Wiadoma przecież rzecz — pisaliśmy wtedy — że pojawienie się na rynku tak solidnego i tak zasobnego w środki kupującego, jakim jest rząd względnie bank państwowy, musi wywołać ruch — hamujący wśród sprzedawców i pośredników. Gdy rząd kupuje, nie trzeba się spieszyć ze sprzedażą, lepiej czekać na naturalny i sztucznie wywołany wzrost cen, bo — powiadają te sfery — rząd zapłaci.

Rząd naturalnie nie mógł poddać się takiemu szantażowi i musiał całą akcję robienia zapasów zawiesić na kołku. Czekał na zmianę konjunktury, na potrzebę gotówki przez rolników, ale i ta nadzieja zawiodła, gdyż rolnicy otrzymują od tegoż rządu względnie od jego banku tyle pożyczek, że nie są naglenî do sprzedawania zboża po cenach mniejszych niż lichwiarskie. **Rolnicy nie sprzedają tanio, rząd nie może kupować drogo — rezultat: rezerw zbożowych dotychczas nie utworzono** i — jak można wyczytać między wierszami cytowanej uchwały międzyministerjalnej — **nie utworzy się.**

Jeszcze jedno przyrzeczenie rządu w kierunku „bezwzględnej walki z drożyzną" zostało — przyrzeczeniem...

Dalszy wzrost bezrobocia

Kraków, 22 listopada.

W poprzednim tygodniu pisaliśmy o wolnym ale stałym wzroście bezrobocia. Podczas gdy wtedy zanotowaliśmy wzrost o niespełna 1000 ludzi, to już następny tydzień był co do wzrostu katastrofalny. Wedle bowiem danych ogłoszonych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 5 do 12 listopada wykazuje **120.222 bezrobotnych,** w tej liczbie 31.519 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 2226.**

A więc przeszło dwa tysiące w ciągu jednego tygodnia i to — powtarzamy — w tygodniu, w którym zima jeszcze nie dawała się w znaki. Jest to zapowiedź jeszcze większego wzrostu bezrobocia z każdym tygodniem zaostrzającej się zimy. Co też rząd uczynił, aby — jeżeli już nie jest w stanie zapobiec bezrobociu — bodaj złagodzić cierpienia tych nieszczęśliwych? Bo chyba każdy przyzna, że z samego zasiłku, którego zresztą nie wszyscy pobierają — trudniej wyżyć w zimie, niż w lecie. Akcja PPS w Sejmie za lepszem zaopatrzeniem bezrobotnych nie odniosła żadnego skutku z tej prostej przyczyny, że Sejm nie przeprowadził — z wiadomych powodów — żadnej wogóle akcji nietylko w tej sprawie.

Obawiamy się, że każde następne sprawozdanie tygodniowe wykaże coraz bardziej pogarszający się stan bezrobocia. Niech miarodajne czynniki przedstawią sobie położenie tych — dotychczas — 120 tysięcy ludzi, pozbawionych niejednokrotnie od miesięcy zarobku, oraz położenie tych, którzy za kilka dni czy tygodni oczekują tegosamego losu. Gdyby miano czas i ochotę zająć się takiemi sprawami, nie poświęcając całej swej uwagi wyłącznie przygotowaniom wyborczym, z pewnością udałoby się znaleźć jakiś środek, aby tę straszną klęskę bodaj trochę złagodzić. Trzeba tylko trochę dobrej woli!

Przygotowania wyborcze

W sobotę w gmachu sejmowym odbyła się konferencja przedstawicieli PPS i „Wyzwolenia" w sprawie nadchodzącej kampanji wyborczej. Obradom przewodniczył tow. Barlicki. W konferencji brali udział ze strony PPS, oprócz tow. Barlickiego tow. Niedziałkowski i Pużak, z ramienia „Wyzwolenia" posłowie Bagiński, Malinowski, Smoła oraz senator Woźnicki.

WZNOWIENIA CHJENY NIE BĘDZIE

W kołach narodowo-demokratycznych panowała do niedawna nadzieja, że uda się ponownie zorganizować „Chrześcijańską Jedność Narodową", jak w roku 1922. Jak informują, nadzieja zawiodła. Demokracja chrześcijańska nie zamierza brać na swoje barki ciężaru „obwiepolskiego", a i w ChN. mało jest chętnych do takiej kombinacji. Związek ludowo-narodowy stanie zapewne do wyborów pod taką czy inną firmą, ale **osamotniony.**

„MILITARYZACJA" SEJMU

Prasa prawicowa rozpuszcza pogłoski, jakoby do wyborów miał stanąć cały szereg wyższych oficerów. Jako kandydatów wymieniają: generałów Rydza-Śmigłego i Żeligowskiego w Wilnie, gen. Tokarzewskiego z Nowogródka, gen. Dreszera w Łucku i t. d.

WITOS PREZESEM „PIASTA"

W niedzielę zakończyły się dwudniowe obrady zarządu głównego „Piasta". Zarząd wybrał dotychczasowe prezydjum: posła Witosa prezesem, marszałka Rataja i posła Dębskiego wiceprezesami. Co do wyborów ogłoszono tylko uchwałę polecającą zarządowi głównemu, aby poczynił starania celem doprowadzenia do stworzenia jednolitego frontu polskiego przez porozumienie pomiędzy wszystkiemi stronnictwami polskiemi na Górnym Śląsku, na kresach i w Małopolsce wschodniej.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE

We Lwowie obradował w niedzielę zjazd delegatów stronnictwa chłopskiego trzech województw Małopolski wschodniej. Na zjazd przybyło 1200 delegatów, oraz szereg posłów sejmowych. Wśród jednomyślnie uchwalonych rezolucyj na uwagę zasługuje oświadczenie się zjazdu za bezwzględnem poparciem rządu marszałka Piłsudskiego i wyrażenie nadziei, że manifest Bojki przyśpieszy konsolidację ruchu ludowego. Zjazd zamknięto, wznosząc okrzyk: „Niech żyje marszałek Piłsudski!"

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Obrady mężów zaufania nad utworzeniem bloku mniejszości narodowych (żydowsko-niemiecko-ukraińskiego) nie wydały dotąd rezultatu. Wobec tego postanowiono obrady przerwać, aby delegaci mogli porozumieć się ze swemi stronnictwami.

Już jest skutek trustu cukrowego!

Wprawdzie światowy trust cukrowy, o którym przed kilku dniami pisaliśmy, jeszcze nie doszedł do skutku, ale nasi cukrownicy już z góry chcieliby zbierać zyski, jakich z przymierza z Kubą spodziewają się. Jak donoszą z Warszawy, cukrownicy robią usilne starania o otrzymanie od rządu zezwolenia na podwyższenie ceny cukru, ponieważ — taki powód podają — obecne ceny nie opłacają utrzymania uprawy buraków cukrowych.

Co rząd pocznie z temi dzikiemi pretensjami? Sprawa ma też pewne zabarwienie polityczne, ileż cukrownicy zajmują i w Lewjatanie i w obozie zachowawczym potężne miejsce, a wobec zbliżających się wyborów rząd nie chce ich odmową zrażać. To też rząd nie odrzucił z miejsca ich żądań, lecz poddał je badaniom. Co z tych badań może wyniknąć, wiemy z doświadczenia: cukrownicy stawiają rozmyślnie wysokie żądania, aby mieć miejsce na targi i wkońcu przychodzi do zgody kosztem konsumentów. A poza zezwoleniem rządowem na podwyższenie cen cukrownicy jeszcze więcej je podwyższą w formie np. droższych worków na opakowanie.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Lew Dawidowicz Trocki

Trockij, jeden z szefów rosyjskiego bolszewizmu, został wydalony kolejno z „Rewwojensowietu", później z Egzekutywy Międzynarodówki komunistycznej, dalej z Centr. Komitetu „kompartji". Wreszcie, ostatnio — z partji samej...

Ze szczytów zrzucono go na ziemię. Z wodza zrobiono go szeregowcem, a potem usunięto go z szeregów wogóle.

Ciężki los. Nie zajmowałby nas jednak, gdyby nie to, że w losie Trockiego odzwierciedla się los samego bolszewizmu. Spadając coraz niżej Trocki wskazuje na coraz większy upadek bolszewizmu.

Próżno teraz „Stalinowcy" starają się pomniejszyć zdolności i zasługi Trockiego wobec komunizmu. Przypomnijmy, że gdy w przededniu „rewolucyjnego października" 1917 r. cofnęli się najbliżsi Leninowi — **Zinowiew i Kamieniew**, **Trocki** trwał wiernie w chwilach najtrudniejszych. Czy przypominać ogromną rolę **Trockiego** w odpieraniu „białych" armij, w organizowaniu armji „czerwonej". Fakta to znane.

Niedarmo **Lenin** w swym (ukrywanym przez „Stalinowców") „Testamencie" nazywa **Trockiego** „**najbardziej wybitnym**" z członków C. K. Niedawno **Łunaczarskij**, głośny „narkompros" (komisarz oświaty) w swych „Sylwetkach rewolucyjnych" (1923 r.) sławi publicystyczne i oratorskie zdolności **Trockiego** i nazywa go „**drugim**" (obok **Lenina**) leaderem rosyjskiej rewolucji. Nie brak takich terenów — zauważa **Łunaczarskij**, — na których Trocki nawet „**przewyższa**" Lenina.

Pewnie, że charakteru leninowskiego Trocki nie posiada, — tej woli nieugiętej, celowej, niezłomnej w szczęściu i nieszczęściu. Ale właśnie ten charakter bardziej chwiejny, wrażliwy, mniej zacięty, nie taki brutalny i twardy, jak **Stalina**, uczynił **Trockiego** bardzo wrażliwym także na załamania i klęski polityki bolszewickiej, barometrem nastrojów. To właśnie uczyniło z **Trockiego** miarę i odbicie wewnętrznego bankructwa bolszewickiego. Cały czas, od chwili utrwalenia się bolszewickich rządów, przez długi szereg lat, wpadał w najprzeróżniejsze „herezje" (przypomnijmy spory o roli związków zawodowych, o demokracji w partji, o możliwości budowania socjalizmu w izolowanem państwie itd.); za każdym razem przepraszał i obiecywał poprawę. Śmiano się nieraz z braku hartu u **Trockiego**. Ale gdy w latach ostatnich wewnętrzne załamanie się bolszewizmu stawało się coraz bardziej jaskrawem, — **Trocki** wystąpił ostrzej, pociągnął za sobą swych dwóch (do niedawna) przeciwników **Zinowjewa i Kamieniewa** oraz długi szereg starych, wybitnych bolszewików. I tym razem szedł już twardo; właściwie nie szedł, lecz padał w hierarchji bolszewickiej coraz niżej, ze szczebla na szczebel, popychany i kopany przez **Stalina** z **Bucharinem** i różnych **Jarosławskich**. Tym razem zdaje się — pójdzie swą trudną drogą do końca. Wczoraj był szefem, wodzem, leaderem — dziś wypędkiem z partji, którą prowadził do władzy.

Straszliwa ironja dziejów! Nikt nie obstawał tak za dyktaturą i dyscypliną, jak Trocki; przypomnijmy jego projekty „militaryzacji pracy", nikt tak nie gloryfikował teroru (patrz jego „Teroryzm"). I sam padł ofiarą tego teroru! W ostatnich latach rozpaczliwie wołał o **demokracje** w partji, o swobodę dyskusji i krytyki; demaskował „biurokrację" partji, rządy stalinowskiego „aparatu" itp. Tak logika („djalektyka") wypadków szybko przerabiała terorystę na demokratę, — naturalnie niekonsekwentnego.

Trocki, ten wódz i apologeta (obrońca) bolszewickiej dyktatury niejedno dojrzał w Rosji i zdemaskował, wraz z całą „opozycją". Tylko jak zaradzić złemu — nie wie, skoro zostaje na stanowisku dyktatury. Zaplątał się we własnych sieciach dyktatorskich. Krytykuje dobrze, ale co począć — dobrze nie wie, zostaje więc w rozle **romantyka dyktatury**.

Czytajmy głośną „**Platformę opozycji**" do której jeszcze wrócimy. „Trockiści" stwierdzają:

„**Podatki w Rosji znacznie bardziej cięża na biednym chłopie, niż na bogatym". „Opodatkowanie robotnika w r. 1925-6 było dwukrotnie wyższe, niż w roku poprzednim". „Dochody kułaka (burżuja wiejskiego) wzrosły bez porównania więcej, niż chłopa niezamożnego". „Realna płaca robotnika stoi w roku 1927 w najlepszym razie na poziomie 1925**" (str. 5).

Albo: „**Grupa Stalina tak prowadzi partję, że ta jest ślepa". „Ukrywa siły wroga, daje proletarjatowi fałszywe perspektywy, przystosowuje się do wrogich żywiołów, osłabia siły armji proletarjackiej". Mechanicznie i brutalnie dusi wszelką krytyke. Osłabia wpływ starej bolszewickiej gwardji na partję, rozbraja klasę robotniczą w chwili krytycznej**" (str. 7).

Albo: „**W realnych rublach budżet rodziny robotniczej od r. 1924-5 stał się mniejszy". „Rzeczywista liczba bezrobotnych wynosi w Rosji 2 miljony". „Na fabrykach rządzi jedynie administracja". „We wszystkich dzielnicach robotniczych brak szkół jest coraz większy**" (str. 13).

I tak dalej. Krytyka dobra, tylko rady są dziwne. Tak radzi „Platforma", aby politykę Rosji przystosować do bolszewickiej rewolucji na zachodzie. Skąd jednak wziąć tę rewolucję, skoro sam „**Komintern**" oficjalnie stwierdził na zachodzie „stabilizację kapitalizmu".

Jednem słowem, zaplątał się **Lew Dawidowicz**, — jeden z „dwóch leaderów" bolszewizmu i „najbardziej wybitny" z członków C. K.

Zaplątał się w łańcuchach dyktatury i z łomotem poleciał po schodach hierarchji wdół. I upadkiem swym usymbolizował upadek wewnętrzny bolszewizmu wogóle.

Swietny przykład solidarności robotniczej

Pamiętne są krwawe wypadki w Wiedniu w dniach 15 i 16 lipca br. Ofiarą tych wypadków, ofiarą strzelającej naoślep do tłumów demonstrujących policji padło 85 trupów, po których zostały niezaopatrzone rodziny. Partja socjalno-demokratyczna, mimo że ona z temi zajściami nie miała nic wspólnego i nie z jej winy padło tyle ofiar, zajęła się losem pozostałych i rozpisała wśród swych członków składkę.

I oto jeszcze raz objawiło się w świetnej formie złote serce proletarjatu, jeszcze raz daje światu przykład solidarności robotniczej. W ciągu czterech miesięcy: od połowy lipca do połowy listopada złożyli robotnicy w Wiedniu i na prowincji na fundusz ofiar lipcowych 600 tysięcy szylingów (przeszło 850 tysięcy złotych). Trzeba pamiętać, że położenie gospodarcze klasy robotniczej w Austrji jest bardzo ciężkie. Przeszło sto tysięcy bezrobotnych, co na 6 i pół miljona ludności całego państwa, stanowi olbrzymią ilość, ciąży na budżecie pracujących robotników opłacających ustawowe i dobrowolne podatki na zasiłki dla bezrobotnych; dalej nędzne zarobki i wielka drożyzna — wszystko to nie wstrzymuje robotnika w Wiedniu i Austrji od udziału w składce, gdy go jego partja wezwie, gdy potrzeba dopomóc ofiarom wrogiego klasie pracującego rządu.

Ta olbrzymia na tamtejsze stosunki suma jest świadectwem potęgi austrjackiej klasy robotniczej, którą nie zachwieje ani ks. Seipel ani jego narzędzie: policja. To jest przykład do naśladowania przez wszystkich robotników.

Pożyczka amerykańska dla Śląska

W związku z pożyczką zagraniczną, jaką ma województwo zaciągnąć w wysokości 80—90 miljonów złotych, wydział robót publicznych śląskiego urzędu wojewódzkiego opracował program robót inwestycyjnych na najbliższe dwa lata. Program ten obejmuje między innymi budowę domów robotniczych w ilości kilku tysięcy, budowę szkół powszechnych i zawodowych. Program przewiduje na powyższy cel 30 miljonów złotych.

Na drogi na najbliższe dwa lata program ten przewiduje 20 miljonów złotych, na koleje 10 miljonów złotych, regulację rzek 6 miljonów złotych. Reszta tej pożyczki pójdzie na kredyty dla miast śląskich i na inwestycje komunalne.

Potrzeby jednak miast śląskich są tak olbrzymie, że województwo powinno zaciągnąć 300 miljonów pożyczki, aby przeprowadzić należycie cały program inwestycyjny.

Oferty od różnych konsorcjów zagranicznych napływają do województwa, niektóre z nich są nawet korzystne. Jedno z towarzystw amerykańskich oferuje pożyczkę na 6 procent.

Jeżeli uda się zrealizować wymienioną pożyczkę, to w każdym razie przynajmniej jedna trzecia potrzeb województwa śląskiego będzie zaspokojona.

Korfanty i Dreyfus

W uzupełnieniu poprzedniej naszej wiadomości o zasądzeniu redaktora „Rzeczypospolitej" Jasińskiego na cztery miesiące więzienia na skutek skargi dra Feliksa Młynarskiego warto przytoczyć parę charakterystycznych szczegółów z dłuższych sprawozdań procesowych prasy warszawskiej.

Nie chodziło tu bowiem jedynie o zniesławienie wiceprezesa Banku Polskiego, lecz o intrygę, która w roku 1925 udaremniła była rokowania pożyczkowe w Ameryce.

Jaka była w tem rola organu Korfantego? Oto w sprawozdaniu sądowem „Epoki" czytamy:

„W końcu 1925 roku wyjechał dr. F. Młynarski z ramienia ówczesnego rządu polskiego do Ameryki w celu wszczęcia rokowań z grupą finansistów amerykańskich w sprawie 100 miljonowej pożyczki dla Polski. Na zasadzie swych pełnomocnictw dr. Młynarski podpisał umowę o udzielenie Bankers Trustowi prawa opcji na trzy miesiące, polegającego na wyłączności rokowania w ciągu trzech miesięcy jedynie z Bankers Trustem na temat pożyczki. Do merytorycznych obrad ani wówczas ani później nie doszło. Pożyczka miała być zabezpieczona na dochodach z monopolu tytoniowego.

Po powrocie do kraju złożył dr. Młynarski dokładne sprawozdanie ze swych pertraktacyj ówczesnemu ministrowi skarbu Zdziechowskiemu. — W jakiś czas później otrzymał p. Młynarski od swego pośrednika w Ameryce depeszę, iż Bankers Trust poprosi prawdopodobnie o prolongatę opcji na jeden miesiąc. Depeszę tę po porozumieniu się z prezesem Banku p. Karpińskim wręczył p. Młynarski osobiście ministrowi Zdziechowskiemu.

I tu zaczyna się ciekawa historja. Depesza ta w kilka dni później ukazała się w krakowskim „Kurjerze Ilustrowanym" ze sfałszowanym podpisem. Równocześnie w stołecznej prasie narodowo-demokratycznej rozgorzała kampanja przeciwko projektowanej pożyczce amerykańskiej. W numerze 43 „Rzeczypospolitej" z 12 lutego 1926 roku ukazał się artykuł napastliwy, imputujący p. Młynarskiemu, iż rola jego w Ameryce nie była rządowi polskiemu znana oficjalnie, że nadużył swoich pełnomocnictw, że nie zrobił tego dla niczyich pięknych oczu, że zrobił to w interesie Banku Zjednoczonych Kooperatyw, którego miał być dygnitarzem itd., itd.

Dr. Młynarski wniósł niezwłocznie skargę do prokuratora, wnosząc o pociągnięcie redaktora „Rzeczypospolitej" do odpowiedzialności karnej. Rezultatem tej skargi był proces obecny.

Dr. Młynarski, przesłuchany, jako świadek między innemi zeznał:

„Dla podniesienia prestiżu finansowego i kredytu, z największym trudem zdołałem zainteresować najpoważniejszą instytucję finansową: „Bankers Trust Company". Istotnie osiągnąłem cel. Wiadomość o poważnych rokowaniach, o wysłaniu delegatów amerykańskich do Polski tak podniosła zaufanie, że złoty począł się stabilizować, a zainteresowanie finansami Polski znakomicie wzrosło. **W tym stanie rzeczy złośliwe wiadomości rozpowszechniane przez pewien odłam prasy o prowadzonych przeze mnie rokowaniach wszystko zepsuły i poderwały zaufanie.**

Stwierdzić muszę, że olbrzymie kapitały europejskie, zainteresowane w sprawach monopolu tytoniowego w związku z dostawami surowca do Polski, dokładały wszelkich starań, by uniemożliwić nasze rokowania z Ameryką. — Ostrzegałem więc ministra Zdziechowskiego, że pewien odłam prasy może być użyty do tej akcji. **Tak się też stało.** To była kampanja dostawców amerykańskich".

Były poseł Popiel, jako świadek stwierdza, że **kampanję prasową przeciw projektowanej pożyczce finansowało** Towarzystwo amerykańskie „Louis Dreyfus et Comp."

SKŁADKI

NA FUNDUSZ ŚP. SEN. MISIOŁKA Skowroński zł. 2'50.

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Koło ZZK Zebrzydowice 29'50 zł.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Kto fałszował czerwońce?

Prasa berlińska donosi, że dotąd aresztowano 5 osób w Niemczech w sensacyjnej sprawie fałszowania czerwońców rosyjskich. Poza Gruzinem Sadatheraszwili aresztowani są w Monachium adwokat Weber i radca dworu adwokat Rakette, we Frankfurcie zaś drukarz Boehle i jego pomocnik Schneider. Jednocześnie w Paryżu w tej samej aferze aresztowany miał być książę (?) gruziński Eristawi, oraz były sekretarz osobisty Rasputina, zamieszkujący w Paryżu Simonowicz. „Acht Uhr Abendblatt" donosi na podstawie informacyj z kół policyjnych, że banknoty fałszowane były niesłychanie mistrzowsko, tak, że tylko specjaliści rzeczoznawcy mogli stwierdzić, czy nie są one autentyczne. Dziennik stwierdza, że fałszerze przyrzekli prawicowcom monarchistycznym udzielanie obfitych subsydjów w zamian za pomoc w drukowaniu falsyfikatów.

Berlin, 21 listopada (PAT). Komunistyczna „Rote Fahne" w związku z aferą fałszerstwa czerwońców w Niemczech występuje z gwałtownem oskarżeniem przeciw znanemu przemysłowcowi naftowemu Deterdingowi, dyrektorowi „Royal Dutsch Co", zarzucając mu, że **udzielał wsparcia finansowego** organizacjom gruzińskim dla akcji przeciw sowietom. Dziennik stwierdza, że dotychczasowe śledztwo, zataczające coraz szersze kręgi, wykaże, że Deterding był właściwym inicjatorem akcji fałszerskiej, mającej na celu **podkopanie waluty sowieckiej.**

Czego chce angielska partja pracy?

Rozpoczętą przed kilku dniami w Izbie gmin walkę scharakteryzowali konserwatyści jako próbę wymuszenia wcześniejszych niż w r. 1928 wyborów. Formalnie walka, zakończona dwukrotnem zamknięciem posiedzenia i wygwizdaniem premjera Baldwina, wynikła stąd, że na interpelację Mac Donalda w sprawie położenia w przemyśle górniczym nie chciał odpowiedzieć sam premjer, lecz polecił to uczynić ministrowi handlu Listerowi. Partja pracy uważała to za prowokację z dwóch powodów: po pierwsze w tak ważnej sprawie zawsze było zwyczajem, że premjer sam odpowiadał, po drugie Lister sam jest przez żonę właścicielem kopalń węgla i dlatego w czasie walk w parlamencie podczas zeszłorocznego strajku nigdy w tej sprawie głosu nie zabierał.

W gruncie rzeczy wysunięcie na czoło wydarzeń sprawy przesilenia w przemyśle górniczym nastąpiło tylko dlatego, ponieważ ta sprawa daje najwięcej sposobności do zaatakowania rządu jako jeden z największych jego błędów. Sami rozsądni wśród konserwatystów przyznają, że było wielkim błędem ze strony rządu, że nie zastosował się do uchwał komisji węglowej (królewska komisja Herberta Samuela), które szły w kierunku zmniejszenia ilości i zmodernizowania kopalń, gdyż w obecnem swem rozdrobnieniu i przestarzałym stanie nie są rentowne. Zamiast pójść za temi radami wolał rząd całe ostrze przesilenia skierować przeciw górnikom, próbując ich kosztem: przedłużeniem czasu pracy i zmniejszeniem zarobków przeprowadzić sanację przemysłu górniczego.

Ta mylna polityka rządu teraz się mści. Kopalnie angielskie, pozostałe w starym stanie, nie są zdolne do odzyskania utraconych w czasie strajku rynków zbytu, a nawet do utrzymania uzyskanych. Wiadomą jest przecież rzeczą, że węgiel angielski bity jest na rynkach skandynawskich nawet przez polski. Z tego powodu panuje silne niezadowolenie w masach górniczych, cierpiących wskutek bezrobocia i — tam, gdzie pracują — wskutek niskich zarobków, ale także w sferach przemysłowych zmuszonych do płacenia wysokich cen za węgiel.

To niezadowolenie wyzyskuje partja pracy, posiłkowana przez liberałów, dla wytoczenia rządowi procesu — tak nazywa się w Anglji dyskusja nad wnioskiem o uchwalenie wotum nieufności — naprzód w parlamencie, a potem przed masami przez powołanie ich do urny. Rząd konserwatywny broni się w ten sposób, że korzysta jeszcze ze swej większości, aby stać na stanowisku, że on decyduje o terminie wyborów i nie da się przez opozycję zmusić do przyspieszenia go.

Walka ma też i inne podłoża, z których najważniejszą jest polityka zagraniczna Chamberlaina. Jest to, jak wiadomo z obrad wrześniowej sesji Ligi narodów, polityka sabotująca pokój (zastrzeżenia angielskie przeciw rezolucji polskiej) i sabotująca akcję rozbrojeniową (rozbicie konferencji o ograniczenie zbrojeń morskich). Wobec tego zbiegu różnych błędów politycznych walka w sesji zimowej parlamentu zapowiada się ostro, naturalnie w ramach spokojnych i kulturalnych stosunków, jakie wedle tradycji panują w tym parlamencie.

Z dnia

DLACZEGO PRZEMILCZA SIĘ NAZWĘ WYLĘGARNI KACZEK?

Warszawska „Epoka" wystąpiła ze sprostowaniem ostatniej sensacji „Kurjerka" o rzekomym spisku na życie marszałka Piłsudskiego. Blisko stojący rządu ów dziennik warszawski uczynił to w następującej formie:

Jedno z pism krakowskich w wydaniu nadzwyczajnem doniosło, iż Eustachiewicz został aresztowany na podstawie poszlak przygotowania zamachu na życie marszałka Piłsudskiego. Warszawskie władze śledcze, do których zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia, wersji tej nie potwierdzają. — Wobec tego doniesienie krakowskie należy traktować, jako plotkę.

Dlaczego jednak przez niewymienianie nazwy pisma ma jakieś piętno plotkarstwa spadać na prasę krakowską.

GDY KAJZERY I SUŁTANY POSZŁY DO LAMUSA

Ze Sztokholmu powołany został fachowiec, nazwiskiem Jansson, celem oszacowania tureckich klejnotów koronnych. O bajecznej ich wartości świadczyć może, choćby taki mebel, jak tron sułtański — ze szczerego złota, wysadzany a raczej obsypany perłami, rubinami i szmaragdami. Wartość tego jednego objektu ocenił rzeczoznawca na **15 miljonów dolarów**. Kosztownie siedział sułtanjegomość w państwie zbiedniałem, aż póki nie skończyła się ta parada.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez p. Benedyka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty doktorową **Woźniakowską**, drową **Medyńską** i drową **Biernacką**.

Dr. Chudyk.

Wezwany przez tow. Żurkównę składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł.

Kunicki Adam.

Wezwany przez tow. Gizę M. składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam **Delektę Stanisława** do złożenia podobnej kwoty.

Haława Stefan.

Wezwani przez tow. Jasińskiego składamy na fundusz prasowy zł. 10 i wzywamy do złożenia takiej samej kwoty Centrale Robotników Chemicznych w Krakowie oraz Oddziały Rob. Chemicznych w Bonarce Czechowicach i Żywcu.

Oddział I Rob. Chemicznych Skawina.

Wezwany przez tow. Szwagierównę przesyłam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Jewułę Franciszka, Babiarza Wład., Jewułową Ewę** oraz obyw. **Sabinę Federównę.**

Jasielec Józef (Tarnów).

JAN RUTKIEWICZ

Ze wspomnień o tow. Juljuszu (Feliksie Perlu)

(Dokończenie)

Jak na początek wszystko układało się dobrze, mieliśmy trochę gotówki, więc mogliśmy sobie na to pozwolić, ponadto stosunek władz rządowych był jak dotychczas najzupełniej poprawny.

Rzeczy nasze odniósł chłopiec ze starostwa, numer o dwóch łóżkach znalazł się. Ponieważ było już zimno, zażądaliśmy napalenia w piecu. Do wykonania tej czynności zjawił się też „rodak" swojego rodzaju — kozak z nad Donu, który zapomniał o swej roli „usmiritiela" i w nowej roli dezertera wojskowego prawie czystą polszczyzną gwałtem przyznawał się do „pokrewieństwa".

Zaledwie odetchnęliśmy chwil parę, rozległo się pukanie do drzwi, — to pan sekretarz starostwa przyszedł z wizytą.

„Moje uszanowanie panom, — przyszedłem was rewizytować — może panowie pokażą rzeczy". Ja pierwszy rozłożyłem swoje rzeczy: bieliznę, poduszeczkę, pled; usilnie podkreślałem wśród rzeczy płyn do zębów i proszek. Chodziło głównie o rewolwer, który miałem przy sobie. Mimo obecności żandarma tak manipulowałem, że zginął on w części przeszukanych już rzeczy. Tow. Perl miał mniej bagażu, — natomiast prócz pojedyńczych egzemplarzy świeżutkich odezw, numeru Robotnika i Łodzianina, wiózł dość sporo skryptów żargonowych do wydawanego podówczas przez PPS pisma robotników żydowskich — Proletarisze Welt.

Gdy pan sekretarz dobrał się do nich, dostał gwałtownego ataku kaszlu, — nie pomogły już moje żarty, kazał Perlowi zdjąć skarpetki i już rewidował con amore. Na moją propozycję zdjęcia skarpetek sucho odparł: „dziękuję". Nie uładgodziły go nawet dwa listy z Zamojszczyzny z korespondencjami do Przeglądu Wszechpolskiego, doręczone nam w Majdanie przez tamtejszych endeków — oficjalnie nas pożegnał, zostawiając mimo danego staroście słowa żandarma na noc w hotelu.

Podczas tych przejść Perl wykazał wiele przytomności umysłu. Każdą kartkę zabranych rękopisów i druków ponumerował, listów acz z przeciwnego obozu otworzyć nie pozwolił i wogóle zachował się, jak na prawdziwego redaktora przystało, czem im grubo zaimponował.

Po herbacie w nastroju trochę skwaszonym, po paru wykurzonych „damesach" chrapnęliśmy sobie snem sprawiedliwych.

Rano w łóżkach leżeliśmy jeszcze, gdy rozległo się pukanie do drzwi. Kto tam? — Żandarm, — proszę otworzyć!

Szarmancko wkroczył do pokoju żandarm przy karabinku. „Dzień dobry panom — pan komisarz prosi do siebie".

Gdy zaczęliśmy się ubierać, zagadnął: „który to z panów jest Rutkowski?" Żeden — ja jestem Rutkiewicz" — odparłem. „Przepraszam pana... bo moja żona jest z domu Rutkowska... myślałem". Pokrewieństwa nie dało się nawiązać.

Pan komisarz (nazwiska niestety nie pamiętam) okazał się człowiekiem kulturalnym i rozumiejącym sytuację. Korespondencję już przejrzał, za otworzenie listów przeprosił, protokół spisał. Ostatni był tym razem obszerniejszy i z wieloma już politycznemi uzupełnieniami zwłaszcza co do tow. Juljusza. W pewnem miejscu mego protokułu zauważył: „to pan jest i dezerterem wojskowym". Po zakończeniu protokułu zaproponował nam komisarz podanie adresów osób bliżej nas znających, celem wysłania urzędowych depesz z zapytaniem. Tow. Perl nie chciał angażować mieszkającego wówczas we Lwowie tow. Jodkę-Narkiewicza (Jowisza), podał więc tow. Artura Hausnera, a na okrasę burżuazyjną — bankiera Lazarusa. Ja powołałem się na nieboszczyka Urbanowicza, inżyniera kolejowego, znanego oświatowca z Uniwersytetu Robotniczego im. Mickiewicza i na doktora Ryszarda Kunickiego.

Idąc jakby śladem mych myśli i obaw, poddał mi komisarz, bym prócz nazwiska dodał jakieś przezwisko czy pseudonim, — to też depesza o mnie poczynała się od słów: „czy zna pan Rutkiewicza Jana, księdza", pod tym bowiem pseudonimem znała mię krakowska kolonja królewiacka.

Po zjedzeniu obiadu w kasynie urzędniczem powróciliśmy do hotelu, o mało przytem nie złamaliśmy danego słowa, szukając gospody urzędniczej. Jak duch Banka przypomniał nam o tem swem zjawieniem się za nami milczący żandarm.

Na moją depeszę przyszła telegraficzna odpowiedź: „znam i ręczę, że jest to uczciwy człowiek" od Urbanowicza, o 4-ej zaś popoludniu w odpowiedzi na depeszę o tow. Juljuszu już był

Zwycięska walka górników o płace

Centralny Związek górników w Polsce zawarł w dniu 12 listopada br. za pośrednictwem rządu umowę, przynoszącą robotnikom pracującym na dniówkę 11 procent podwyżki, a robotnikom pracującym w akordzie 5 procent podwyżki zarobków.

Zawarcie tej umowy bez uciekania się do walki strajkowej, pozostanie na długo, zarówno dla robotników jak i kierownictwa Związku wielkiem zwycięstwem, a dla kapitalistów węglowych sromotną klęską.

Górnicy polscy otrzymali dzięki sprawnej organizacji zawodowej poważne korzyści materjalne w czasie ciężkiego położenia gospodarczego. Już na sierpień br. Związek górników domagał się podwyższenia niskich płac w górnictwie. Kapitaliści węglowi, zrzeszeni w Radzie zjazdu przemysłowców górniczych, obejmującej zagłębia węglowe dąbrowskie i krakowskie, przez pewien czas **nie chcieli pertraktować na temat żądania podwyżki zarobków**, gdy do pertraktacji zostali zmuszeni, oświadczyli, że żadnej podwyżki dać nie mogą. W ten sposób zamierzali oni sprowokować Związek górników do proklamowania strajku, którego pragnęli za wszelką cenę, bowiem mając na zwałach (w zapasie) ilości węgla, równające się 6-tygodniowej produkcji, **chcieli węgiel ten w czasie strajku drogo sprzedać i na strajku w ten sposób zarobić!** Był to sprytny manewr, obliczony na to, że górnicy przy niskich płacach, wygłodzeni nie wytrwają w walce, a załamując ją — pozostawią przemysłowców panami sytuacji. Wtedy nie tylko nie byłoby mowy o podwyższeniu zarobków, ale **przemysłowcy wykorzystaliby wygraną w kierunku pogorszenia stosunków pracy w górnictwie**, a przedewszystkiem chodziłoby im o skasowanie delegatów po kopalniach, a nawet powyrzucanie z pracy członków i sympatyków Związku.

W tej sytuacji kierownictwo Związku zaczęło prowadzić wytężoną agitację **za wzmocnieniem szeregów organizacji i za przygotowywaniem** robotników do walki strajkowej z początkiem zimy, kiedy będzie większy zbyt na węgiel, a więc, kiedy strajk nie przyniósłby przemysłowcom, jak w lecie korzyści — ale poważne straty. Przewidując to kapitaliści chwycili się bardziej podstępnego i chytrego środka. Oświadczyli, że mogą mówić o podwyżce zarobków, zależnie od tego, jak im rząd podwyższy ceny na węgiel. **Chcieli w ten sposób sprowokować Związek do walki z rządem nie o podwyżki płac, ale o podwyższenie kapitalistom cen węgla!** Ewentualna walka strajkowa, podjęta przez Związek miała być wymuszeniem na rządzie załatwienia żądań kapitalistów...

W Polsce ceny węgla **i tak są wygórowane**, a podwyższenie ich pociągnęłoby za sobą podrożenie całego szeregu innych wytworów. Z tych względów, jak również z zasadniczych, że **podwyżka zarobków robotniczych nie może być uzależniona od podrożenia cen węgla** — energicznie zaprotestowało kierownictwo Związku, a na jego polecenie kilkakrotne konferencje komitetów kopalnianych, przeciwko zamierzeniom przemysłowców węglowych, ostrzegając rząd i opinję publiczną za pomocą prasy partyjnej, przed podstępną grą kapitalistów, zmierzających do powiększenia sobie zysków kosztem państwa i społeczeństwa, o to pod pozorem zadośćuczynienia żądaniom robotników.

Wychodziliśmy ze słusznego założenia: **nie mając wpływu na produkcję węgla ani na administrację kopalń, nie możemy być wciągani jako strona w spór o ceny węgla.** Uważaliśmy, że raczej wpierw należałoby **upaństwowić kopalnie** i ustawowo zagwarantować robotnikom wpływ na administrację kopalń, a dopiero potem moglibyśmy decydować o cenach węgla.

Dzięki rozumnemu postawieniu sprawy i przy odpowiednim nacisku na rząd, któremu nie był na rękę strajk w górnictwie w czasie sanacji życia gospodarczego, doprowadziliśmy akcję do tego, że decydującym czynnikiem stał się rząd, który przez ministra pracy **zmusił przemysłowców węglowych do polubownego załatwienia sporu i udzielenia robotnikom podwyżek zarobków, uzależniając od tego pertraktacje o podwyżce cen węgla.**

Osaczeni z dwu stron, złamani upartym 3-miesięcznym targiem, musieli kapitaliści zgodzić się na podwyżki zarobków z zastosowaniem jej na półtora miesiąca wstecz, to znaczy od 1 października bieżącego roku.

Wielkość zwycięstwa polskich górników dosadnie uwydatniają słowa jednego z dyrektorów, który po skończonych pertraktacjach i po podpisaniu umowy zbliżył się do tow. posła Stańczyka, generalnego sekretarza Związku, wodza górników, ze słowami: **„Choćiaż Wasz wróg, ale muszę uznać, że nie zaniedbaliście niczego, aby swój cel osiągnąć!"** Chyba uznanie wroga jest najwyższem uznaniem.

Ostatni konflikt w polskim przemyśle górniczym wykazał jasno, że strajk nie zawsze jest skutecznym środkiem do wywalczenia sobie lepszych warunków płacy czy pracy, i że nie zawsze może być prowadzony. — Nie można go proklamować, choćby sobie tego życzyli robotnicy, **bowiem są sytuacje, kiedy strajk potrzebny jest — kapitalistom.**

Na zakończenie muszę przytoczyć charakterystyczną wielce rolę, jaką w walce polskich górników odegrali **komuno-czumowcy.** W czasie największego napięcia prowokacji ze strony kapitalistów do strajku, komuniści z natwności czy głupoty, agitowali również w swoich odezwach za strajkiem, podrywając jednocześnie zaufanie do kierownictwa Związku. W ten sposób chcieli się „przysłużyć" klasie robotniczej, i gdyby nie skuteczne przeciwdziałanie ze strony Związku przeciwko tej bezmyślnej taktyce, byliby robotnicy gorzko odpokutowali, idąc za radą komunistów. Ta bezprzykładna rola pomagania kapitalistom w ich zamierzeniach przez komunistów — pozostanie niezatartą ich hańbą w historji ruchu robotniczego.

St. Boclan.

---

w Cieszanowie tow. Hausner i wybawił nas obu z niewoli austrjackiej.

Na uwagę tow. Hausnera uczynioną komisarzowi, że „są to bardzo porządni i solidni moi znajomi", ten z uśmiechem odparł: tak, tak, a zarazem polscy anarchiści, jak wywnioskował widocznie z niesłychanego jak na Austrję tonu pism i odezw ówczesnej PPS w stosunku do caratu. Jeszcze chwila i na furce tow. Hausnera jechaliśmy do stacji kolejowej.

* * *

Po wypoczynku zasłużonym wracaliśmy tąż samą drogą do Zamościa, a dalej do Kijowa do naszej drukarni.

Po śniadaniu u nadleśnego siedliśmy do sanek w parę tęgich koni zaprzężonych i ufając możnym stosunkom magnata po obu stronach granic — austrjackiej i rosyjskiej mknęliśmy pod dźwięki myśliwskiego rogu, w który z całej siły dął jeden z gajowych.

Wracaliśmy do innych stosunków, do domu niewoli, w którym normalnie za każde nieopatrzne słowo groził Sybir i kajdany.

Wyjechał po nas znowu stary konspirator, Sulkiewicz, który jakby naigrawając się z całej machiny carskiego ucisku, zaczepił stojących przy drodze leśnej uzbrojonych żołnierzy, strzegących granicy. „Kakoj gubiernii?" (Z jakiej guberni?). A z ust wartownika, uśmiechającego się do urzędowej czapki, jakie mieliśmy na głowach sypały się odpowiedzi: Niżegarodskoj, Samarskoj, Astrachanskoj.

Buńczucznie wracaliśmy na posterunek partyjny — tow. Perl mimo zwykle umiarkowanie nie posiadał się z radości.

Wiadomości polityczne

RADA LIGI NARODÓW W BERLINIE

W grudniu odbędzie się w Genewie sesja Rady Ligi narodów, w której Niemcy będą reprezentowane przez ministra spraw zagranicznych Stresemana i sekretarza stanu Schuberta. Jak z Berlina donoszą, ma Stresemann zamiar zaproponować, aby następna sesja Rady, wyznaczona na czerwiec 1928, odbyła się w Berlinie.

UDZIAŁ ROSJI W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Rząd sowiecki, który przyjął zaproszenie na konferencję rozbrojeniową w Genewie, zamianował swymi delegatami zastępcę komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, komisarza dla oświaty Łunczarskiego, prezydenta centralnej Rady związków zawodowych Ugarowa i zastępcę głównodowodzącego czerwonej armji Tugczewa.

ALBANJA ZRYWA Z WŁOCHAMI?

W związku z podpisaniem traktatu francusko-jugosłowiańskiego krążą pogłoski, że prezydent Albanji Achmed Zogu zamierza zorjentować swą politykę w kierunku Jugosławji. Symptomatycznym dla tej zmiany jest fakt, że albańskim ministrem skarbu został mianowany znany przeciwnik Włoch Starova, który prowadził agitację przeciw oddaniu albańskiego banku narodowego w ręce włoskie.



OKR PPS, TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO I RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W niedzielę 27 listopada o godzinie 11 rano w Teatrze im. J. Słowackiego

odbędzie się

Uroczysta Akademja

ku czci

Stanisława Wyspiańskiego.

w 20-tą rocznicę Jego zgonu.

PROGRAM:

1. **Chopin:** „Marsz żałobny" wykona **Orkiestra Robotnicza.**
2. **Przemówienie tow. red. Emila Haeckera.**
3. **Chór „Lutni Robotniczej"** odśpiewa: „Warszawiankę" i „Pieśń pracy".
4. **Przemówienie tow. posła dr. Zygmunta Marka.**
5. a) **Noskowski:** „Polonez".
   b) **Grieg:** „Śmierć Azy" — odegra **Orkiestra Robotnicza"** pod batutą kapelm. Karasia.
6. **Dr. Zygmunt Nowakowski,** dyrektor teatru im. J. Słowackiego, wygłosi **„Modlitwę Konrada"** z **„Wyzwolenia" Stanisława Wyspiańskiego.**
7. **Moniuszko:** „Pieśń wieczorna"—wykona kwintet **Orkiestry Robotniczej.**
8. **Tala Granowska,** art. dram. teatru im. J. Słowackiego, wygłosi **szereg fragmentów z utworów Stanisława Wyspiańskiego.**
9. **Chór „Lutni Robotniczej"** odśpiewa:
   a) „A jak będzie słońce i pogoda"
   b) „Kupiłem se pawich piór..."
   c) „Czerwony sztandar".

Bilety wstępu do nabycia w sekretarjacie OKR przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro, od godziny 6—8 wieczór u tow. Kustowskiego. Cena biletów od 2 zł. do 50 groszy.



JOFFE I TROCKI

Pogrzeb Joffego odbył się w sobotę w Moskwie. Nad grobem przemawiał Cziczerin oraz wyrzuceni z partji Trocki, Zinowiew i Rakowski. W tymsamym dniu ogłoszono usunięcie Trockiego z ostatniego jego stanowiska: przewodniczącego komisji dla spraw koncesji.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Turandot".
Środa: „Wesele".
Czwartek: „Turandot" (przeds. szkolne o godz. 5 popołudniu).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Królowa i prezydent".
Środa: „Królowa i prezydent".

KINOTEATRY

Bagatela: „Zmartwychwstanie".
Corso: „Noc grozy", dramat oraz komedja „Wesoła menażerja".
Nowości: „Ofiara przemocy".
Promień: „Robin Hood", dramat.
Sztuka: „Napoleon Bonaparte".
Uciecha: „Dama bez zasłony", dramat erotyczny w 10 aktach.
Wanda: „Żyd wieczny tułacz".
Warszawa: „Niewolnica Szeika".

RADJO

Wtorek 22 listopada

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży marjackiej; komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. 16.40: „Z wycieczki w Beskid Zachodni" — wygłosi p. T. Rettinger-Zubrzycka. 17.20: „Wyspa Ceylon, kraj pereł i rubinów" — wygłosi Dr. Michał Siedlecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Transmisja koncertu z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.30: Transmisja opery „Sprzedana narzeczona" z Poznania. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu i komunikaty. 16.00: „Przegląd polityki międzynarodowej" dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: „Piłka owalna w Polsce" p. Tadeusz Chrapowiecki. 17.05: „Rozmaitości" p. Ludwik Ławiński. 17.20: Transmisja z Krakowa. 17.45: Koncert kameralny. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Komunikat gospodarczy i PAT. 19.20: Transmisja z Opery Poznańskiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 22 listopada.

O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ

Trzecia z rzędu podczas obecnej kadencji przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa o zbrodnię zdrady głównej toczyła się wczoraj przeciw dwu 17-letnim robotnikom Natanowi Mondererowi false Mundelgrünowi, pomocnikowi malarskiemu i Chaimowi Hirschowi Kindermanowi false Beerowi, pomocnikowi krawieckiemu. Akt oskarżenia zarzuca im, że w nocy na 28 lipca br. nalepiali w Krakowie na miejscach publicznych odezwy komunistycznej partji Polski, zatytułowane: „Wojna wojnie! Towarzysze, Robotnice, Chłopki, 2) Wojna wojnie! Kapitał międzynarodowy z Anglją i Polską i 3) Wojna wojnie! Kto zamordował towarzysza Wojkowa. Odezwy te zachwalają wojnę domową i podburzają do niej warstwy robotnicze i włościańskie, oraz nakłaniają do rewolucji celem wprowadzenia związku republik sowieckich, względnie rządu robotniczo-chłopskiego, co stanowi istotę zbrodni zdrady głównej. Wedle wyniku dochodzeń, krytycznej nocy zauważył św. Bąk trzech ludzi, nalepiających odezwy komunistyczne na parkanie koło boiska „Makkabi". Osobnicy zbiegli, porzucając wiaderko z klejem i plik odezw. Tejsamej nocy policjant przytrzymał osk. Monderera, którego rozpoznano jako jednego z trzech osobników uciekających przez ul. Koletek. Nadto znaleziono u Monderera dwie odezwy ukryte w cholewie. Wiaderko porzucone przy ul. Koletek było własnością malarza Grünza, u którego Monderer pracował. Również tejże nocy zauważył policjant na rogu ul. Wolskiej młodego osobnika, rozlepiającego odezwy na murze. Robotnik zbiegł. U aresztowanego następnie Kindermana stwierdzono, że marynarka wykazuje rozdarcie, gdyż uciekając zaczepił się o oparkanienie. Policja stwierdziła również, że krytycznej nocy rozlepiono na ulicach Krakowa szereg odezw komunistycznych.

Na początku wczorajszej rozprawy obrońca dr. Bross sprzeciwił się dopuszczeniu znawcy spraw komunistycznych kom. Wrońskiego, względnie żądał wezwania jako drugiego znawcy prof. Rostworowskiego albo prof. Estreichera, albo przedstawiciela Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Trybunał załatwił wniosek ten odmownie, poczem przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Oskarżony Monderer twierdzi, że znalezione odezwy przy nim dał mu jakiś nieznany osobnik do przeczytania i rozlepiania. Drugi oskarżony twierdzi, że nigdy nie wracał do domu po godz. 10 wieczór. To zeznanie potwierdziła gospodyni Kindermana, Rauscherowa, której zeznania odczytano. Św. Bąk cofnął swe zeznania złożone w śledztwie odnośnie do rozpoznania Kindermana, a jedynie świadek Jaworski obstawał przy swych zeznaniach, obciążających Monderera. Rozprawa po przerwie obiadowej toczyła się w dalszym ciągu popołudniu. Po złożeniu orzeczenia przez znawcę sądowego przemawiali prok. dr. Hubl i obrońca dr. Bross.

Przysięgli 10 głosami zatwierdzili pytanie co do winy Monderera, a 9 głosami zaprzeczyli pytanie co do Kindermanna. Na skutek tego werdyktu trybunał skazał Monderera na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 29 lipca b. r., Kindermann zaś został uwolniony. W skład trybunału wchodzili sso. Horski jako przewodniczący, sso. Kraus i Pelczar jako wotanci.

ROZMAITOŚCI

SAMOLOTY PRZYSZŁOŚCI. Henryk Ford oświadczył, iż przed upływem lat 10, a nawet 5, zbudowane zostaną samoloty, z których każdy będzie mógł pomieści 200 pasażerów. Wówczas publiczność nie będzie się powstrzymywać od podróżowania samolotami tak jak obecnie, kiedy ma się do dyspozycji jedynie małe samoloty.

TAJEMNICZE ARESZTOWANIE. Dzienniki paryskie donoszą, że zachowywana jest ścisła tajemnica co do osobnika aresztowanego w związku z aferą fałszowania obligacyj węgierskich. „Journal" oświadcza, — że po przyprowadzeniu wzmiankowanego osobnika do więzienia poddano go rewizji osobistej. W rejestrze więźniów, zamiast nazwiska, napisana jest jedynie litera „X". Poddany on jest ścisłemu nadzorowi i zachowywana jest zupełna tajemnica co do jego osoby. — Zdaniem „Matina" aresztowany osobnik jest paryskim przedsiębiorcą, według innych dzienników ma to być były prefekt, który był szefem gabinetu b. ministra finansów Caillaux, mówią nawet że to sam Caillaux.

KRONIKA

Kraków, 22 listopada.

Święto służby zdrowia

Wczoraj obchodził 5 baon sanitarny w Krakowie doroczne święto służby zdrowia. Po mszy polowej na dziedzińcu baonu sanitarnego odbyło się **uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej za poległych i zmarłych oficerów**, szeregowych i pielęgniarek w 5 szpitalu okręgowym przy ul. Wrocławskiej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz **cały baon sanitarny pod wodzą maj. dr. Henocha.**

Do zebranych przemówił szef. sanitarny pułk. dr. **Korolewicz**, dokonując aktu odsłonięcia tablicy, **ufundowanej przez korpus oficerski Służby Zdrowia okr. krakowskiego.** W przemówieniu swem płk. Korolewicz podniósł ofiarną służbę lekarzy, szeregowych sanitarnych, oraz pielęgniarek, którzy niejednokrotnie tak, jak żołnierz linjowy narażeni byli na utratę życia, niosąc ofiarną pomoc lekarską i pielęgniarską rannym i chorym, składając częstokroć życie na ołtarzu Ojczyzny, przyczem wspomniał m. in. osobę **dra Filipkiewicza**, który jak żołnierz linjowy zginął na polu chwały.

Następnie przemówił płk. **Maciąg**, komendant szpitala, który odbierając tablicę zapewnił, że pamięć wymienionych na tej tablicy oficerów i szeregowych będzie służyła jako wzór tak dla obecnego, jak i przyszłych pokoleń, poczem przed gen. **Wróblewskim** odbyła się defilada oddziałów sanitarnych. Po uroczystem odsłonięciu tablicy pamiątkowej, odbyło się rozdanie nagród zwycięskim zawodnikom w zawodach sportowych, oraz wpisanie się do Złotej księgi baonu sanitarnego. O godzinie 12 w południe odbył się wspólny obiad żołnierski w świetlicy 5 baonu sanitarnego, a wieczór przedstawienie w teatrze żołnierskim w 5 szpitalu okręgowym i raut w salach kasyna oficerskiego przy ul. Kamiennej l. 10.

—ooo—

Wręczenie 2 pułkowi lotniczemu samolotu sanitarnego

W niedzielę o godz. 11 rano na lotnisku w Rakowicach odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia samolotu sanitarnego, ofiarowanego 2-u pułk. lotniczemu dla wojska oraz użytku ludności cywilnej przez Sekcję lotnictwa sanitarnego L. O. P. P. w Krakowie.

Poświęcenia samolotu dokonał ks. gen. Niezgoda, aktu wręczenia prezes komitetu wojew. L. O. P. P. wojewoda Darowski, wygłaszając przemówienie, w którem podniósł doniosłe usługi samarytańskie, jakie oddają samoloty sanitarne i wielkie znaczenie tego czynu społecznego, świadczącego o łączności społeczeństwa z wojskiem. W zakończeniu **wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski Piłsudskiego**, na który zebrani gromko zawołali „niech żyje" a orkiestra wojskowa zagrała hymn narodowy.

Następnie przew. sekcji lotn. sanitarnego szef san. DOK pułk. dr. **Korolewicz** po przemówieniu odczytał **akt darowizny.**

Z kolei przemówił w imieniu departamentu sanit. min. spraw wojsk, szef. **gen. bryg. dr. Rouppert**, podnosząc zasługi LOPP w Krakowie, której komitet pierwszy w Polsce ufundował samolot sanitarny dla wojska, czem wyróżnia się od innych komitetów LOPP w Polsce.

W imieniu Armii odpowiedział dowódca OK V **gen. dyw. Wróblewski**, dziękując za ten wspaniały czyn, będący **zaczątkiem eskadry sanitarnej, noszącej imię zaszczytne Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.** Wkońcu dowódca pułku lotn. 2-go pułk. **Malczewski** przyjął samolot w posiadanie, przedstawiając żołnierzom znaczenie samolotu sanitarnego w ciężkiej służbie lotniczej, poczem złożył podziękowanie za dar w imieniu departamentu lotnictwa i 2 pułku lotniczego.

Potem odbył się **pokaz przewożenia chorych**, którego dokonał kpt. pil. Wojciechowski a na zakończenie pod komendą mjra pil. Ratomskiego odbyła się **defilada eskadr 2 pułku lot.** przed dowódcą korpusu, która wypadła bardzo sprawnie. W uroczystości brali udział przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych, arcybiskup Sapieha, prezydjum miasta z prez. Rollem na czele i licznie zebrana publiczność. Ze strony min. spraw wojsk. był obecnym Szef dep. san. gen. dr. Rouppert. Podpisanie aktu darowizny zakończyło uroczystość.

Po przemówieniu **odczytał wojewoda Darowski depeszę od Marszałka Piłsudskiego**, w której Marszałek dziękuje społeczeństwu za zakupienie aparatu sanitarnego i wyraża zgodę na przyjęcie darowizny przez wojsko. Samolot jest typu Hanriot H. 28, wykonany w krajowej wytwórni „Samolot" w Poznaniu - Ławicy. Komitetowi krakowskiemu został odstąpiony dzięki pomocy szefa lotnictwa wojskowego pułk. Rayskiego.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się we środę dnia 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym jest sprawa powołania nowych radców miejskich w miejsce zmarłych, **sprawa założenia Spółki akcyjnej krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej**, sprawa dodatku gminnego do podatku gruntowego na rok 1928, podatku od nieruchomości, opłaty mytnicze, podwyższenie opłat od psów w kwocie 40 złotych rocznie, **budżet dodatkowy dla prac związanych z wyborami (75000 złotych)**, gwarancja gminy miasta Krakowa spółce „Caro" 700.000 złotych, **dodatki ogniowe dla personalu straży pożarnej, przyznanie venlam actatis pracownikom miejskim, przydzielonym do teatru miejskiego J. Słowackiego**, oraz odpowiedzi na interpelacje.

ZIMNY WICHER. — Po długich dniach mrozu przez cały wczorajszy dzień szalał mroźny wicher. Wskutek wichru ruch na ulicach miasta był mniejszy, przepełnione były tylko tramwaje. Termometr wskazywał 7 stopni mrozu.

MARSZAŁEK FRANCJI W KRAKOWIE. Dziś o godzinie 9'55 rano przyjeżdża do Krakowa marszałek Francji Frachet d'Esperey. Marszałek zostanie powitany na dworcu przez reprezentantów władz i wojskowości. W Krakowie zabawi dwa dni, w ciągu których zwiedzi zabytki miasta i saliny w Wieliczce. We środę uda się do Zakopanego na 1 dzień. W drodze powrotnej zatrzyma się w Katowicach, skąd odjedzie do Francji.

ZBIORY PAŃSTWOWE NA WAWELU powiększyły się ostatnio o dalsze dary w liczbie 32-ch przedmiotów muzealnych i artystycznych. Leon Piniński, uzupełniając swą drogocenną fundację wawelską, nadesłał zakupione w Monachjum znakomite płótno szkoły angielskiej XVIII wieku — przypisywane W. Hogarthowi. Prof. uniwersytetu wileńskiego Rettinger ofiarował dwa ozdobne zegary gdańskie z XVII wieku, wytwórni B. Zolla. Ks. konserwator Dr. T. Kruszyński ofiarował halabardę z XV wieku, p. Marja Fenz z Krakowa i p. Kazimiera Prus-Michalczewska ze Złoczowa, ofiarowali kilka naczyń starodawnych z miedzi i srebra, radca dr. J. Walter z Krakowa 21 mebli stylowych głównie ze starej wytwórni krakowskiej Hanowicza. Ponadto zadeklarowali: p. Marja Fenz wraz p. Teodozją Jahn z Krakowa zapis 10 mebli stylowych, p. Jan Eustachy Kowerski 8 staropolskich reflektorów ozdobnych.

POGRZEB GENERAŁA DYWIZJI ANTONIEGO SYMONA odbył się wczoraj o godzinie 3 popołudniu z kaplicy wojskowego szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej. Na czele orszaku pogrzebowego postępowała orkiestra 20 pułku piechoty, kompanja honorowa 20 p. p. ze sztandarem, okrytym krepą, kompanja 2 pułku strzelców podhalańskich, dalej szwadron 8 p. ułanów, a pochód zamykała baterja 6 pap. Orszak pogrzebowy prowadził ks. generał Niezgoda, a za karawanem szła rodzina zmarłego, korpus oficerski z generałem Wróblewskim i szefem sztabu płk. Bolesławiczem na czele. Pogrzeb posuwał się przy dźwiękach marszów żałobnych ul. Długą, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki złożono w grobowcu familijnym.

WYGAŚNIĘCIE ZARAZY PRYSZCZYCY. Wobec uznania zarazy pryszczycy w Dzielnicy XIX i XX za wygasłą z dniem 5 bm., magistrat uchyla niniejszem wszelkie zarządzenia, wydane w celu jej tępienia.

POŻAR. Wczoraj przedpołudniem interwenjowała straż pożarna na ul. Grodzkiej 42, gdzie w mieszkaniu na III piętrze zapaliła się od pieca ścianka drewniana. Pożar ugaszono.

ZABITY NA WESELU. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do Bibic pod Krakowem, gdzie w czasie bójki, na weselu, zabity został Walenty Kajniak, robotnik. Ponadto szereg cięższych ran odniósł Józef Ziętara, którego pogotowie przewiozło do szpitala św. Łazarza. Lekko ranni uczestnicy bójki zbiegli. Sprawą zajęła się policja.

SIEDEM WYPADKÓW ZACZADZENIA, W TEM JEDEN ŚMIERTELNY. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Podrzeźniczą 8, gdzie 61-letnia Wiktorja Przywadzka uległa zaczadzeniu. Lekarz pogotowia zarządził przewiezienie Przywadzkiej do szpitala, jednak w drodze zmarła wskutek zaczadzenia. Również interwenjowało pogotowie ratunkowe na wartowni wojskowej w Bonarce, gdzie uległo zaczadzeniu sześciu żołnierzy. Pogotowie przewiozło ich w ciężkim stanie do wojskowego szpitala okręgowego.

Plany regulacji i rozbudowy miasta

W zakresie regulacji i rozbudowy miasta zostały w bieżącym roku szczegółowo opracowane i zatwierdzone przez Radę miejską 22 plany i projekty, m. in.: plan regulacji gruntów państwowych przy ul. Szwedzkiej na przestrzeni między ul. Zielną a przyszłym kanałem żeglugi w Ludwinowie; **projekt osady mieszkaniowej na gruntach Aleksandra Skrzyńskiego w Płaszowie**; plan rozszerzenia ul. Miechowskiej w Czarnej Wsi w przedłużeniu nowej ulicy na torze powyścigowym; projekt otwarcia przecznicy ul. Urzędniczej i Konarskiego; **projekt założenia parku na wzgórzu św. Bronisławy w otoczeniu Kopca Kościuszki; projekt urządzenia parku ludowego w Dębnikach w związku z rozpoczętem zalesieniem skał Twardowskiego**; plany regulacji ulic Skawińskiej, Podgórskiej i Ciemnej na Kazimierzu; projekt otwarcia nowych ulic na gruncie państwowym na Warszawskiem (bastjon IV a) wraz z regulacją Alei Królewskiej i ustaleniem sposobu zabudowania okolicznych gruntów; **projekt regulacji placu cmentarnego u wylotu ul. Rakowickiej** na szańcu wojskowym IV b; plan regulacji kompleksu gruntów w otoczeniu rozszerzonego cmentarza rakowickiego; projekt uregulowania placu kolejowego i ul. Pawiej przed realnością miejską nabytą od Wołodkowiczów; **projekt zalesienia wzgórza Krzemionki na południe od linji kolejowej Płaszów-Zakopane**; projekt rozszerzenia parku imienia Bednarskiego w Podgórzu w związku z wykonanem zalesieniem ochronnem; projekt regulacji gruntu miejskiego przy ul. Prądnickiej (szkółka drzewek) w Krowodrzy i wydzielenia gruntu dla Zakładu ks. Siemaszki i pod budowę szpitala Kasy chorych.

W opracowaniu znajduje się między innemi projekt regulacji gruntu po Łazarskich na Zwierzyńcu łącznie z przedłużeniem ul. Wolskiej poza most skośny na Rudawie; plan zużytkowania gruntów miejskich u wylotu ul. Zabłocie dla celów przemysłowych.

Z początkiem br. rozpoczęło Biuro regulacji prace nad sporządzeniem ogólnego planu miasta w podziałce 1:5000, który uzupełniany odpowiednio, będzie dawał obraz istotnego stanu rozbudowy miasta.

—ooo—

Przeniesienie zwłok Żeromskiego do własnego grobu

W niedzielę o godz. 1 odbyło się na cmentarzu kalwińskim w Warszawie przeniesienie trumny ze zwłokami Stefana Żeromskiego z grobu tymczasowego do grobu własnego przy głównej alei. Trumnę wyjęli z grobu literaci i przyjaciele wielkiego pisarza: Goetel, Kaden-Bandrowski, Lechoń, Lorentowicz, Makuszyński, Skoczylas, Tuwim i Wierzyński. Na grobie własnym Żeromskiego położony został ofiarowany przez prezydenta miasta blok granitowy, pochodzący z rozbiórki soboru. Nad grobem przemówił superintendent zboru ewangelicko - reformowanego, pastor Semadeni, który następnie odprawił modły. W imieniu literatów zabrał głos tow. Andrzej Strug. Przy przenoszeniu trumny obecni byli: żona zmarłego pisarza Anna Żeromska, córka Monika, przedstawiciele Towarzystwa literatów i dziennikarzy, Związku zawodowego literatów, polskiego Klubu literackiego, oraz liczne grono przyjaciół zmarłego pisarza i publiczności.

—ooo—

NAGŁA ŚMIERĆ W KOŚCIELE. W niedzielę rano zmarł nagle w kościele Jezuitów na Wesołej niewiadomego nazwiska mężczyzna, liczący około 70 lat. Po przybyciu lekarza obwodowego zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na ul. Basztowej wpadł wczoraj popołudniu pod samochód 11-letni Włodzimierz Kokoroch, uczeń, zamieszkały przy ul. Kątowej 18. Doznał on ogólnych potłuczeń, oraz przecięcia górnej wargi. Nadto opatrzyło pogotowie Adolfa Kleinmana lat 70, kupca, który potrącony został przez automobil i doznał potłuczeń.

MIEDNICĄ W GŁOWĘ uderzyła 23-letnią Józefę Piotrowską jej sublokatorka. Naturalnie rzecz cała odbyła się w czasie kłótni. Lekarz pogotowia stwierdził u Piotrowskiej silne obrażenia na głowie.

PODCZAS NIEDZIELNEJ LIBACJI poczęstowani zostali kijami Wojciech Goły i Piotr Wilczek. Podobnemu losowi uległ Juljan Łacki, który został pobity przez kolegę Urysa. Lekarz pogotowia opatrzył ofiary niedzielnych pijatyk.

MIŁE MAŁŻEŃSTWO. Aresztowano małżonków Wojciecha i Marję Poznańskich (ul. Kalwaryjska 7) w związku z włamaniem do sklepu Kalmana Hammera. Skradli oni tam artykuły spożywcze znaczniejszej wartości i „nierozłączeni“ pokutują za to „pod Telegrafem“.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. Pelta Henryk, właściciel kiosku przy ul. Grzegórzeckiej, zgłosił w policji, że włamano się do jego kiosku przez wybicie dziury w murze i skradziono mu różnych towarów spożywczych na ogólną sumę 300 złotych. Tej samej nocy patrolujący posterunkowy P. P. zauważył na ul. Okopy dwóch mężczyzn, którzy na widok zbliżającego się posterunkowego zbiegli, a na miejscu porzucili worki, w których jak się okazało, znajdowały się artykuły spożywcze, jak mąka, kawa, cukier, herbata i t. p. Rzeczy te jak następnie stwierdzono, pochodziły z kradzieży, dokonanej na szkodę Pelty.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we środę 23 listopada o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dr. Adam Vetulani: „Prawny stosunek Księstwa pruskiego do Polski“. część 1: „Od traktatu krakowskiego do śmierci Albrechta, pierwszego księcia w Prusiech (1525—1568)“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek główny 32). Dziś we wtorek o godzinie 8 wieczór wygłosi artysta malarz T. Cybulski odczyt p. t. „Mistyczność rzeczy martwych“. Wstęp dla członków. Goście mile widziani.

PIERWSZY Z CYKLU ODCZYTÓW PUBLICZNYCH I BEZPŁATNYCH, urządzanych rok rocznie staraniem „Alliance Francaise“, odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali IV-go gimnazjum ul. Krupnicza 2, I-sze piętro p. t. „Huysmans“. Prelegentem będzie prof. ks. J. David.

OBRAZKI Z DOBRUDŻY. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt ilustrowany z przeźroczami Dr. L. Sawicki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Polskiem Towarzystwie Geograficznem dnia 23 listopada t. j. we środę o godzinie 7 wieczorem w sali Zakładu Zoologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego ulica św. Anny 6. Goście mile widziani.

THE PRESENT SITUATION IN CHINA. Odczyt p. Gilletta, dyrektora krakowskiej YMCA, na ten temat odbędzie się według zapowiedzi we wtorek 22 bm. o godzinie 7'30 wieczorem.

WIELKA WYSTAWA SZTUKI CZESKIEJ. W sobotę 26 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wielkiej wystawy współczesnej plastyki czeskiej. Na otwarcie spodziewany jest przyjazd reprezentacji czeskiej z Pragi oraz członków poselstwa czeskiego z Warszawy. Wystawa zajmie cały gmach Pałacu Sztuki oraz westybul i zawierać będzie obrazy, rzeźby, grafikę, architekturę i ceramikę.

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. Dnia 26 bm. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej ul. Długa 1 walne zebranie Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. Ze względu na doniosłość spraw, Zarząd uprasza o jak najliczniejsze przybycie nietylko członków, ale także i osoby nie będące członkami Towarzystwa. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosi prof. Dr. Tadeusz Dziurzyński odczyt p. t. „O zasadach prawa akcyjnego według projektu ustawy, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną Rzp. Pol.“.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 8'15 wieczór wspólnie z Tow. zootechnicznem i Tow. przyrodn. im. Kopernika, na którem wygłosi odczyt: dyrektor dr. Hirszfeld (Warszawa): O grupach krwi w biologii i „medycynie“. Następnie demonstracje Dra Schwarzbarta.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek poraz 23 „Turandot“, która w bieżącym tygodniu powtórzona będzie jeszcze dwukrotnie: we czwartek na przedstawieniu szkolnem o godzinie 5 popołudniu i w piątek na przedstawieniu wieczornem. W sobotę wchodzi na afisz „Wyzwolenie“, przygotowywane od dłuższego czasu w zmienionej częściowo obsadzie przez reżysera Sosnowskiego. Rolę Konrada wykona dyr. Nowakowski.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek, jutro we środę, w piątek i sobotę „Królowa i prezydent“, operetka Oskara Strausa, w tłumaczeniu K. Krumłowskiego z udziałem całego zespołu z licznemi baletami, nową wystawą pędzla artysty malarza Walerego Kozłowa według projektów prof. Wierciaka. We czwartek teatr zamknięty.

DRUGI WIECZÓR REWJI „HUMOR RZĄDZI“, w wykonaniu artystów warszawskich, Marjana Rentgena, Anny Zabojkini, Marji Korskiej, H. Narkiewicz, H. Zabojkini, W. Romaniszyna, S. Belcherowej. W Siroty oraz baletu odbędzie się dziś we wtorek w Starym Teatrze. Trzeci wieczór odbędzie się we środę, czwarty i ostatni we czwartek. Bilety w cenie od zł. 2 do 8 do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

RITA SACCHETTO Z 7-LETNIĄ BIANKĄ DODO wystąpi z jedynym wieczorem poematów tanecznych w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze. Bilety już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

CYKL WYSPIAŃSKIEGO WE LWOWIE. Juljusz Osterwa i Marjan Jednowski zostali zaproszeni na szereg występów do Lwowa w związku z zorganizowanemi tam uroczystościami teatralnemi ku czci Wyspiańskiego. Wystawione zostaną „Wesele“, „Wyzwolenie“ i „Sędziowie“. Osterwa grać będzie Konrada w „Wyzwoleniu“, Jednowski zaś Wernyhorę w „Weselu“ i Samuela w „Sędziach“.

—ooo—

Z Polski

MARSZAŁEK FRANCUSKI W POLSCE. W niedzielę rano marszałek Franchet d'Esperay w towarzystwie gen. Charpy, pułkownika sztabu generalnego Różyckiego i majora Konarzewskiego wyjechał do Pułtuska, gdzie zwiedził pole walk francusko-rosyjskich w r. 1806 i pamiątki związane z osobą Napoleona w Okuniewie nad Narwią. — W Pułtusku podejmował gości śniadaniem 13 p. p. Wieczorem w sali hotelu Europejskiego w Warszawie marszałek Franchet d'Esperay wydał na cześć marszałka Piłsudskiego bankiet, w którym wzięli udział: marszałek Piłsudski, wiceminister wojny gen. Konarzewski, drugi wiceminister gen. Fabrycy, szef sztabu generalnego gen. Piskor, inspektorzy armji Rydz Śmigły, Romer, Osiński, Rybak, Dąb-Biernacki, Rómmel, Orlicz-Dreszer, Skierski, Norwid-Neugebauer, komandor Świrski, komandor Richard, gen. Charpy, ppułk. Beck, ppłk. Daille, ppłk. Limasset, major Arcisz, rtm. Łubieński i kpt. de Fleurye. O godz. 23'40 marszałek Franchet d'Esperay wyjechał do Gdyni.

PROCES O ROZPOWSZECHNIANIE ULOTEK O GEN. ZAGÓRSKIM. Prokuratura lwowska przygotowała akt oskarżenia przeciw obwinionym o rozpowszechnianie ulotek o gen. Zagórskim. Oskarżono dwie osoby o naruszenie spokoju publicznego i jedną o współudział w tej zbrodni. Ponieważ prokuratura nie chciała wziąć odpowiedzialności za treść aktu oskarżenia, przesłała go do min. sprawiedliwości do zatwierdzenia. Proces rozpocznie się prawdopodobnie w styczniu. Podejrzani poprzednio adw. dr. Arnold i studenci Gałązka i Pszona nie zostali objęci aktem oskarżenia.

KTO POBIŁ POSŁA GRUENBAUMA? Warszawski „Kurjer Poranny“ pisze: Co do napaści na posła Grunbauma, która dostarcza powodu do przeróżnych fantastycznych plotek, dowiadujemy się, że w rzeczywistości sprawa przedstawia się dość prosto i że jedynymi elementami, które w nią były wmieszane, są komuniści i sjoniści. Incydent wywiązał się w następstwie pochodu ulicznego, inscenizowanego na cześć Balfoura przez sjonistyczną organizację „Chanach“. Doszło z tego powodu do pobicia członków ZMK (Związek młodzieży komunistycznej) przez członków „Chanachu“. Mszcząc się za to pobicie kilku komunistów wieczorem dokonało napaści na posła Grünbauma w chwili gdy powracał z posiedzenia sjonistycznego komitetu. Dowodem, że poseł Grunbaum bardzo poszkodowany nie został, jest fakt, że już następnego dnia mógł uczestniczyć w nowem posiedzeniu.

CO TO ZA OBCY DYPLOMATA? Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się w sobotę rozprawa przeciw redaktorowi „Rzeczypospolitej“ p. Kapuścińskiemu a artykuł pt. „Zainteresowanie zagranicy“, w którym, podając rzekomą rozmowę któregoś z posłów zagranicznych w Polsce z przedstawicielem redakcji „Rzeczpospolitej“ na temat zaginięcia gen. Zagórskiego, podano opinję tegoż dyplomaty, który miał utrzymywać, iż „w Polsce, mimo pozornej dyktatury marszałka Piłsudskiego istnieje jeszcze drugi rząd podziemny“. Adw. Niedzielski, obrońca red. Kapuścińskiego, utrzymując, iż zna nazwisko owego dyplomaty, wnosił o umorzenie sprawy dla niewywoływania skandalu dyplomatycznego. Przedstawiciel komisarjatu rządu stwierdził, iż wyjawienie tego jest rzeczą konieczną, gdyż dyplomata, który coś podobnego mógł powiedzieć, nie powinien pozostawać dłużej na zajmowanem przez się stanowisku. Sąd postanowił sprawę odroczyć.

DWIE OSOBY PRZEJECHANE PRZEZ SAMOCHÓD. Na ulicy Belwederowskiej w Warszawie zdarzył się dzisiaj tragiczny wypadek samochodowy. Mianowicie samochód kierowany przez porucznika pilota Jana Palnera **przejechał równocześnie dwie osoby raniąc je ciężko.** Nieszczęśliwemu wypadkowi ulegli mieszkańcy Warszawy Antoni Obolski i Zygmunt Nojszewski. Obaj opatrzeni zostali przez lekarza pogotowia.

MORD POLITYCZNY WE LWOWIE. W nocy z soboty na niedzielę, dokonano zamachu na studenta ukraińskiego Huka. O godz. 4 nad ranem do pokoju w bursie akademickiej, w którym zamieszkiwał Huk wraz z czterema kolegami, wdarło się kilku osobników i śpiącego Huka kilkoma strzałami z rewolweru położyli trupem na miejscu. Istnieje przypuszczenie, że mordu dokonano na tle porachunków politycznych.

PREZYDENTEM CZĘSTOCHOWY wybrany został tow. sen. Jarmułowicz, otrzymawszy 26 głosów na 42 oddan...

—ooo—

Z zagranicy

NAGRODA NOBLA. Dzienniki duńskie donoszą, że tegoroczna nagroda pokoju Nobla, przyznana zostanie prof. Ludwikowi Ouidde (Monachjum) i Francuzowi Bonisseau.

PROCES „BANDYTÓW POLSKICH“ W PARYŻU. W procesie bandytów polskich zakończył się przewód sądowy. Na ostatniem posiedzeniu obecny był b. minister prof. Makowski. W sobotę rozpoczął przemówienie prokurator, który oddał hołd pracowitości wychodźtwa polskiego, na które nie mogą rzucić żadnego cienia osobnicy bez czci i wiary, które wkradły się do Francji pod pozorem szukana pracy, mając właściwie na celu prowadzenie proceduru bandyckiego, którym zajmowali się już w Polsce.

POŻAR REZERWOARÓW NAFTOWYCH. — W Buenos Aires w rezerwoarach „West Indian Oil Company“ wybuchł gwałtowny pożar. Przez dłuższy czas groziło niebezpieczeństwo, że pożar przybierze rozmiary wielkiej katastrofy. Zniszczeniu uległo 5 wagonów nafty. Podczas pożaru nastąpił wybuch, w następstwie którego kilkanaście osób odniosło rany. Straż ogniowa zdołała przeszkodzić rozszerzaniu się ognia na główny rezerwoar zawierający około 100.000 galonów nafty.

Przegląd gospodarczy

MINISTER KWIATKOWSKI O NASZYM PRZEMYŚLE I HANDLU

Katowice, 21 listopada (PAT). Staraniem stowarzyszenia inżynierów i techników województwa śląskiego oraz stowarzyszenia polskich inżynierów górniczo-hutniczych odbył się wczoraj odczyt ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego na temat postępu ekonomicznego Polski. W 2 i półgodzinnem przemówieniu zobrazował minister dzieje przemysłu i handlu polskiego od 1918 roku zmartwychwstania Polski, kiedy wstąpiła ona do szeregu państw samodzielnych i chociaż zniszczona przez najeźdźców, którzy ustępując z tej ziemi, zabrali ze sobą co ...gli, zdołała stanąć na nogi. Tem cięższa była praca, że musiano odbudowywać miasta i wsie, organizować armję itd. Minister Kwiatkowski w odczycie swoim opierał się na ścisłych danych faktycznych, unikając zarówno przesadnego optymizmu jak i pesymizmu i dał kompletny obraz naszej produkcji zarówno przemysłowej i rolniczej, naszego handlu zagranicznego i krajowego oraz poruszył wskazania przemysłu i handlu na przyszłość.

BIERNY BILANS HANDLOWY POLSKI ZA PAŹDZIERNIK

Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy za październik przedstawia się następująco: przywieziono ogółem 383.439 ton wartości 260.181 tys. zł., wywieziono zaś 1.993.261 ton wartości 237.103 tys. zł. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 151.149 tys. fr. zł., wartość wywozu 137.742 tys. fr. zł. **Bierne saldo bilansu** handlowego wynosi więc 23 miljony 78 tys. zł. obiegowych czyli 13 miljonów 407 tys. zł. w złocie.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się dzisiaj o godz. 7'30 wieczór w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. Obecność wszystkich członków konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 22 bm. o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie z zabawy, sprawozdanie miesięczne.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

We wszystkich sprawach, dotyczących TUR'a (odczyty, kursy, biblioteki i t. d.), należy się zgłaszać listownie, na adres: Sekretarjat okręgowy TUR'a, Kraków, ul. Michałowskiego 2, III piętro.

Komisja dla młodzieży. We środę 23 bm. o godz. ... wieczorem w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p., odbędzie się posiedzenie, na które zaprasza się tow. Dr. Pelzlinga, Dr. Malinowskie... Dr. Ciołkoszową i W. Wohnouta.

Prezydjum.

Wicepremjer Bartel zapewnia, że wybory odbędą się w lutym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 listopada.

Lwowski korespondent Agencji Wschodniej, korzystając z jednego dnia pobytu wicepremjera Bartla, odbył z nim krótki wywiad. Wicepremjer Bartel oświadczył, iż **Sejm i Senat nie zbiorą się już więcej.** W dniu 28 bm. ukaże się dekret, rozwiązujący Sejm i Senat. Termin wyborów nie jest jeszcze ustalony. **W każdym razie wybory odbędą się w lutym 1928 roku.**

P. Bartel oświadczył, iż wyborami się nie zajmuje i zajmować się nie będzie. Pozostanie nadal zastępcą marszałka Piłsudskiego i kierownikiem polityki gospodarczej rządu. Odcinka tego opuścić nie zamierza, albowiem, mimo uzyskania pożyczki, wymagać on jeszcze będzie długo opieki bardzo troskliwej. **Do Sejmu kandydować nie będzie** ani we Lwowie, ani gdzieindziej na terenie Rzeczypospolitej, stoi bowiem na stanowisku, że jednym z czynników, mogących uzdrowić nasz parlamentaryzm, jest to, **aby ze starego Sejmu i Senatu jaknajmniej osób weszło do nowego Sejmu i Senatu.**

TELEGRAMY

PRZYJAZD OBSERWATORA AMERYKAŃSKIEGO

Warszawa 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Obserwator amerykański p. Dewey w towarzystwie swego współpracownika **p. Quesney'a przybywa do Warszawy dzisiaj wieczorem.**

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Warszawa 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). We czwartek 24 bm. powraca do ...rszawy dyrektor depratamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Jackowski wraz z członkami delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami. Na miejsce dotychczasowego przewodniczącego delegacji p. Prądzyńskiego, który ustąpił ze swego stanowiska, upatrzony jest p. Twardowski, b. minister dla Galicji, obecnie zamieszkały w Wiedniu.

KONWENCJA EMIGRACYJNA POLSKO-NIEMIECKA

Warszawa 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Dnia 24 bm. nastąpi w Warszawie podpisanie polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej parafowanej w połowie bieżącego miesiąca w Berlinie.

TARGI ŻYDÓW Z RZĄDEM

Za poparcie — obniżenie podatków.

Warszawa 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). W związku z przygotowaniami do nowych wyborów odbyła się dzisiaj dłuższa konferencja pomiędzy przedstawicielem kupców żydowskich posłem Wiślickim (Koło żydowskie) a wicepremjerem Bartlem. Jak słychać, poseł Wiślicki żąda od p. Bartla zajęcia wyraźniejszego stanowiska w stosunku do **obniżenia niektórych ciężarów podatkowych,** czego domagają się organizacje kupców żydowskich. Zaznaczyć należy, że kupcy żydowscy reprezentowani przez posła Wiślickiego **zapatrują się krytycznie na sprawę utworzenia bloku wyborczego mniejszości narodowych, prawdopodobnie więc chodzi o zbliżenie części żydów do obecnego rządu.**

ŻĄDANIA POSŁÓW ŻYDOWSKICH

Warszawa 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Posłowie Hartglas i Grunbaum (Koło żydowskie) wystosowali obszerne pismo do premjera Piłsudskiego **w sprawie polityki rządu w stosunku do ludności żydowskiej.** Autorowie listu stwierdzają, że tylko niektóre postulaty ludności żydowskiej zostały uwzględnione, pozostałe zaś oczekują w dalszym ciągu załatwienia. Między innemi autorowie listu domagają się kategorycznie **nowelizacji ustawy o spoczynku niedzielnym.** Wkońcu wyrażają nadzieję, że premjer Piłsudski nie uchyli się od publicznej odpowiedzi w sprawie tych żądań. Zaznaczyć należy, że list podpisało tylko 12 posłów i 2 senatorów z Koła żydowskiego.

SĄD MARSZAŁKOWSKI NAD POSŁEM KORFANTYM

Warszawa 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). W dniu dzisiejszym odbyło się drugie posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie posła Korfantego. W posiedzeniu wzięli udział posłowie: tow. **Pragier,** (w miejsce chorego tow. Diamanda), Thugutt i Żółtowski. Sąd przesłuchiwał dzisiaj jako świadków posłów Chacińskiego (Ch. D.), Polakiewicza (Stronnictwo Chłopskie) i redaktora „Głosu Prawdy“ p. Stpiczyńskiego. Zeznania posła Polakiewicza odnosiły się do działalności plebiscytowej p. Korfantego.

PIAST ROBI BLOK WYBORCZY Z CHADECJĄ

Warszawa 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). W sobotę 26 bm. zbierze się w Warszawie prezydjum Piasta. Tematem obrad będzie **sprawa obsadzenia okręgowych list wyborczych Piasta,** oraz **sprawa zawarcia wspólnego bloku wyborczego z chadecją. Sprawa ta już od dłuższego czasu była przedmiotem wymiany zdań** między obu stronnictwami. Decyzja zawarcia bloku ma zapaść dnia 27 bm. na zjeździe Rady naczelnej chadecji.

CHADECY POMORSCY ZA RZĄDEM

Grudziądz, 21 listopada (PAT). W dniu wczorajszym odbył się w Grudziądzu przy udziale 66 delegatów zjazd rady wojewódzkiej i zarządu okręgowej Ch.-D. na Pomorzu. Zarząd główny Ch.-D. nie przysłał na zjazd swego przedstawiciela. Referat o stosunku Ch.-D. do rządu marszałka Piłsudskiego wygłosił **poseł Nowicki** stwierdzając, że nakazem chwili dla Ch.-D. jest **współpraca z rządem,** a nie czcza opozycja, niezgodna z zasadami katolickiemi i narodowemi. W sprawie tej uchwalono rezolucję.

Zjazd Ch.-D. na Pomorzu śledząc z uwagą wszystkie posunięcia marszałka Piłsudskiego nie może się oprzeć potrzebie stwierdzenia zmian korzystnie występujących na polu ożywienia życia gospodarczego w Polsce. Dlatego uważa za wskazane wezwać członków i sympatyków stronnictwa, a przedewszystkiem władze Ch.-D. do rzeczowego ustosunkowania się względem rządu, ale również do życzliwego poparcia jego poczynań, które za pożyteczne dla kraju uważać należy. Pozatem uchwalono nie zawierać sojuszu wyborczego z ZLN i dążyć do utworzenia centrowo-demokratycznego bloku.

BAŁKAŃSKIE ZAMACHY

Białogród, 21 listopada (PAT). Na linji kolejowej USKUB — Kumanowa w pobliżu stacji Aleksandrowo eksplodowała w niedzielę wieczorem pod ostatnim wagonem, przejeżdżającego pociągu towarowego, maszyna piekielna, która wagon rozerwała na szczątki, nie wyrządzając poza tem innych szkód. Maszyna piekielna miała być tej samej konstrukcji, jakich używali rewolucjoniści macedońscy przy ostatnich zamachach dokonanych w październiku. W pobliżu miejsca eksplozji znaleziono drugą maszynę piekielną, która nie wybuchła. Sprawcy uciekli zapewne w głąb kraju.

OPOZYCJA RUMUŃSKA ŁĄCZY SIĘ DO WALKI Z RZĄDEM

Bukareszt, 21 listopada (PAT). Wczoraj rozpoczęła się tutaj konferencja parlamentarzystów i delegatów partji chłopskiej w Bukareszcie. Rząd przedsięwziął silną obronę wojskową, ulicami miasta przeciągały liczne patrole wojskowe. Konferencja trwała do późnego wieczora. Głównym tematem była kwestja, jakiemi środkami można będzie **obalić dzisiejsze rządy.** Przyjęto jednomyślnie rezolucję, która protestuje przeciwko zakazowi **kongresu, mającego się odbyć w Alba Julja.** — Komitet wykonawczy stronnictwa otrzymał polecenie, aby w ostateczności zorganizować **bierny opór obywateli,** to jest aby wezwać ludność do **odmówienia rekruta i placenia podatków.** Konferencja wyraziła zarządowi stronnictwa zaufanie. Kwestję ks. Karola omawiano również. Manju oświadczył jednak, że kwestja ta nie jest obecnie aktualną. W sprawie połączenia się stronnictw opozycyjnych oświadczyli wszyscy członkowie konferencji gotowość współdziałania ze stronnictwem Jorgi.

INTERES AMERYKAŃSKI Z SOWIETAMI

Nowy Jork, 21 listopada (PAT). Między rządem sowieckim a finansistami amerykańskimi zawarta została umowa w sprawie utworzenia stalowni w Makiewce w południowej Rosji. Budowa stalowni będzie kosztować 20 miljonów dolarów i zbudowana będzie wedle najnowszych wymogów. Koła amerykańskie sądzą, że departament stanu nie **pozwoli na wyłożenie pożyczki** na ten cel. Wobec tego liczą się z tem, że sfinansowanie przedsiębiorstwa nastąpi przez banki niemieckie.

Z życia robotniczego

MOŻE GO ZASĄDZĄ NA 10 ZŁ. GRZYWNY...

Jak donosi AW, przeciw dyrektorowi fabryki w Węgierskiej Górce p. Buzkowi, o którym nieraz pisaliśmy, wytoczone zostało śledztwo o wielokrotne łamanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Sprawy partyjne

CKW

W piątek obradował w dalszym ciągu pod przewodnictwem tow. Barlickiego CKW PPS. Obecni byli tow. Czapiński, Daszyński, Jaworowski, Kwapiński, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski oraz prezes ZPPS tow. Marek. CKW załatwił szereg dalszych spraw organizacyjnych, pomiędzy innemi uchwalił dyrektywy dla prasy partyjnej na prowincji.

POSIEDZENIE ZPPS

W piątek 25 listopada o godz. 5 popoł., odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS dla zakończenia pracy socjalistycznej w obecnych Sejmie i Senacie. Wszyscy towarzysze posłowie i senatorowie proszeni o bezwarunkowe przybycie.

Przewodniczący **Marek.**

Przegląd społeczny

ZNIEŚĆ TARGOWICĘ NA DZIEWCZĘTA W RYNKU GŁÓWNYM W KRAKOWIE

Dnia 17 bm. udała się delegacja związku zawodowego dozorców domów i służby domowej do pana prezydenta miasta i pana wojewody **w sprawie zniesienia „targowicy" na dziewczęta pod pomnikiem Mickiewicza na głównym Rynku.** Delegacja prowadzona przez tow. senatora **Englischa** tow. **Jedynaka** i tow. **Mrożkową** wręczyła p. prezydentowi i p. wojewodzie następujący memorjał w tej sprawie:

Związek zawodowy dozorców domów i służby domowej zwraca się do p. wojewody w następującej sprawie:

Od szeregu lat odbywa się co pierwszego i piętnastego każdego miesiąca **targ na dziewczęta** w Rynku krakowskim (giełda pracy dla służących), który powinien być zlikwidowany zarówno ze względu na biedne dziewczęta, moknące podczas słoty jakoteż na służbodawczynie oraz ze względu na obcych, zwiedzających Kraków.

Na domiar złego, na powyższym targu ludzkim **odbywa się handel żywym towarem** (stręczenie do nierządu), które władze powinny zdusić. Stan ten zapewne nie jest znany p. wojewodzie jako niedawno przybyłemu do Krakowa. **Pośrednictwo sług powinno być skupione w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy,** który jednak mieści się w zupełnie nieodpowiednim lokalu i miejscu, otoczony bezrobotnymi i emigrantami, tamującymi dostęp służbodawców do urzędu.

Dlatego Związek zwraca się do p. wojewody, który jako były minister pracy ma zrozumienie tej sprawy, aby bezzwłocznie wydał zarządzenie zniesienia targu na dziewczęta w Rynku krakowskim i przeniesienia Państwowego urzędu pośrednictwa pracy do odpowiedniego lokalu, w którymby można zorganizować pośrednictwo pracy dla sług.

Równocześnie odpis tego pisma przesyła się p. ministrowi pracy i opieki społecznej oraz p. prezydentowi miasta Krakowa.

Ze sportu

RKS „LEGJA"—RKS „AMATORZY" 2:1. Zawody o mistrzostwo RSKO były jedyną imprezą sportową ostatniej niedzieli w Krakowie. Pozatem wszystkie kluby zasnęły snem zimowym, pozwalając niektórym działaczom zajmować się problemem „Jakim winien być system rozgrywek ligowych 8+4 czy 15". Problem z punktu widzenia istoty sportowej, aż tak ważny, że zapełniający dwie szpalty jednego z pism krakowskich. Zanim do omówienia tego artykułu w swoim czasie przystąpimy, chcemy podkreślić brak w nim jednej, najważniejszej kwestji, tj. niewystarczającego oświetlenia sprawy zawodostwa, względnie objektywnej oceny wpływu utworzenia ligi na rozluźnienie stosunków w piłkarstwie polskiem i na jawny profesjonalizm, jaki ona świadomie, czy bezwiednie, ale wywołała. Tu w Krakowie znajduje się klub, który dzięki temu, że się chce dostać do I. ligi państwowej, zamienił się w biuro pośrednictwa pracy, względnie przyjął na siebie zaszczytną misję dostarczania ubrań lub trzewików... biednym, opuszczonym graczom... Ale o tem jeszcze w związku z całokształtem stosunków panujących w sporcie piłkarskim, pomówimy... Przejdźmy więc do zawodów, o których mowa na wstępie. Otóż mimo dokuczliwego zimna mecz był bardzo interesujący. Obie strony rozwinęły grę żywą, może ze strony „Amatorów" zbyt ostrą, ale utrzymaną w ramach, przyczem „Legja" miała nad przeciwnikiem stałą przewagę. Bramki dla Legji zdobyli: Alfus i Grabka. Sędziował słabo p. Heitler.

MECZ SZACHOWY RKS „LEGJA"—ZZK. Sekcja szachowa RKS „Legja" pozostająca pod wytrawnem kierownictwem tow. dra Porańskiego, rozwinęła w krótkim czasie silną i intenzywną pracę w dwu kierunkach: 1) w nauczaniu tych członków, którzy gry szachowej nie znają, lub fałszywie ją ujmują, 2) w urządzaniu wewnętrznych turniejów i nawiązywaniu kontaktu z innemi podobnemi ośrodkami gry szachowej. Jedną z takich imprez było spotkanie się najlepszych szachistów RKS „Legja" z takimiż ze Związku kolejarzy, które nietylko, że przyczyniło się do ożywienia stosunków międzystowarzyszeniowych, ale pozwoliło na skwalifikowanie umiejętności poszczególnych uczestników turnieju. W ogólnej punktacji zwyciężyła Legja w stosunku 7:5. W grupie szachistów „Legji" brali udział tow.: Jasiełek, Kaczera, Schulc, J. Fijoł i inni.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH GIER: Uznański (ZZK) — Szuk („Legja") 0:1, 1:0; Cyganek (ZZK) — Kaczan („Legja") 1:0, 1:0; Kochanek (ZZK) — Folta („Legja") 0:1, 1:0; Rychel (ZZK) — Turecki („Legja") 0:1, 1:0; Gruca (ZZK) — Jasiołek („Legja") 0:1, 0:1; Koralewicz — Fijoł I. („Legja") 0:1, 1:0.

SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA „LEGJA" prowadzi ożywioną pracę kulturalno-oświatową. Każdego piątku odbywają się ogólne odczyty, zaś w niedzielę kółka samokształceniowe. Ponadto w najbliższym czasie otwartym zostanie kurs dla członków klubu zapoznawający ich z prowadzeniem agend organizacyjnych i zasadami stowarzyszeniowemi.

SEKCJA PŁYWACKA RKS „LEGJA". Wzywa się wszystkich członków, jakoteż stowarzyszonych w związkach zawodowych robotników do zgłaszania się w Sekretarjacie „Legji", ul. Dunajewskiego 5 III p., celem zapisywania się do sekcji pływackiej, która rozpocznie niebawem trening i naukę pływania w YMCA.

ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA" zwołuje na 4 grudnia walne zgromadzenie sekcji piłki nożnej do lokalu klubowego przy ul. Długiej 22 o godzinie 10'30 rano bez względu na ilość zebranych członków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.